Dziś Dodatek F[illegible]

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVII | Czwartek 10 grudnia 1936 r. | Nr. 338

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

KONFLIKT KRÓLA Z RZĄDEM

DZIS ZOSTANIE ROZSTRZYGNIĘTY

CANNES, 9.12. Willa Louvies jest w dalszym ciągu oblegana przez kilkudziesięciu dziennikarzy, fotografów i kinooperatorów. Uczyniono ustępstwo dla fotografów, z ktorych dwóm Anglikom i Amerykaninowi pozwolono sfotografować panią Simpson.

Wkrótce po tym z tego samego przywileju skorzystało kilku fotografow francuskich. Pani Simpson, spełniwszy w ten sposób życzenia dziennikarzy, ma nadzieję, że obecnie korzystać będzie już ze spokoju, na który przybyła do Cannes. Lord Bronle miał, jakoby oświadczyć niektórym dziennikarzom angielskim, że p. Simpson zamierza pozostać w Cannes przez pewien czas, może do Bożego Narodzenia pod warunkiem jednak, ze nie będzie ścigana przez dziennikarzy. Lord Bronley, miał dodać iż p. Simpson nie jest cierpiąca i że nie wzywano do niej lekarza.

LONDYN, 9.12. (tel. wł.) Na interpelację przywódcy partii pracy, premier Baldwin oświadczył w Izbie Gmin że ma nadzieję, iż jutro będzie mógł złożyć Izbie oświadczenie w sprawie sporu konstytucyjnego w związku z zamierzonym małżeństwem króla Edwarda.

LONDYN, 9.12. Bieg wydarzeń ostatnich 24-ch godzin nie wskazuje bynajmniej na to, by deklaracja p. Simpson **wpłynąć miała na zmianę sytuacji.**

Wszystko w dalszym ciągu zdaje się wskazywać na to, że czynione są przygotowania do abdykacji. Przygotowania te idą, jak się zdaje, w trzech kierunkach:

1) Sytuacja materialna króla na wypadek abdykacji. Król nie posiada majątku prywatnego. Wydatki ogólne króla pokrywane są z listy cywilnej, zaś wydatki ściśle osobiste z dochodów księstwa Kornwalii, co wynosi ok. 120 tys. funt. szt. rocznie.

Ponieważ w razie abdykacji lista cywilna przechodzi na następcę, jedynym źródłem z którego pokrywane byłyby wszystkie wydatki króla po abdykacji, byłyby dochody z księstwa Kornwalii. Narady z syndykiem prawnym i administratorem finansowym księstwa Kornwalii dotyczyć miały zabezpieczenia finansów króla z tego źródła.

2. Tytuł króla na wypadek abdykacji istnieją wątpliwości prawno-konstytucyjne, czy król mógłby zachować tytuł księcia Kornwalii. Tytuł ten wraz z dochodami księstwa stanowi przywilej dziedziczny najstarszego syna królewskiego, a gdy go nie ma, należy do korony. Jeżeli obecny król po abdykacji zatrzyma tytuł księcia Kornwalii, to musiałby w drodze specjalnego ustawodawstwa zrzec się tytułu i dochodów księstwa w odniesieniu do swych ewentualnych potomków.

Ta procedura natrafia na trudności, dlatego też bardziej aktualne od tytułu księcia Kornwalii ma być zatrzymanie przez króla w razie abdykacji przywiązanego doń osobiście tytułu księcia Chester albo też używanego przezeń często tytułu księcia Lancaster.

3. Sprawa sukcesji. Dobrowolna abdykacja króla nie ma w historii Anglii precedensu. Jedyne dwa wypadki abdykacji dotyczyły króla Ryszarda II w r. 1399 strona prawno-państwowa tego rodzaju ewentualności jest wysoce skomplikowana, oraz Henryka 6-go w r. 1416, ale były to akty abdykacji przymusowej.

Szef sztabu rumuńskiego

przybył do Krakowa

KRAKÓW, 9.12. (Tel. wł.) Dziś o godzinie 11 przed południem pociągiem lwowskim przybył do Krakowa szef sztabu generalnego Rumunii gen. Samsonovici w towarzystwie gen. Atanasiu i kilku wyższych oficerów. Na dworcu powitał gości rumuńskich szef sztabu głównego gen. Stachiewicz w tow. gen. Regulskiego i kilku oficerów polskiego sztabu głównego oraz przedstawicieli dowództwa OK. W południe gen. Samsonovici udał się na Wawel, gdzie u trumny Marszałka Piłsudskiego złożył hołd. Po zwiedzeniu grobów królewskich szef sztabu rumuńskiego udał się na Sowiniec.

„Przydzielić Niemcom kolonie"

Dr. Schacht grozi wojną

BERLIN, 9.12. (tel. wł.) Z okazji obchodu 100-lecia Związku Badań Geograficznych i Statystycznych we Frankfurcie n-M., prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht wygłosił dłuższe przemówienie, w którym stwierdził, iż większość zagranicy usiłuje przedstawić Niemców jako niezdolnych do rokowań i układów

Twierdzenia takie szerzone są bez uprzedniego zbadania (!) Są to pozory które wynikają stąd, że Niemcy są krajem, który ma zbyt małą powierzchnię w stosunku do liczby ludności (?!).

Jeden z dyplomatów obcych, z którym dr. Schacht na ten temat rozmawiał, oświadczył mu, że wobec tego naród niemiecki winien zmniejszyć swoją rozrodczość. Takie ujęcie sprawy spotykane w kołach anglo-saskich przeczy — zdaniem mówcy — najprostszym zasadom boskim i prawom przyrody.

Obecny stan rzeczy musi prowadzić **do wybuchu** — mówił minister Schacht Ci zagraniczni mężowie stanu, którzy, zagadnienia europejskie dzielą na demokrację, faszyzm lub coś podobnego **zamykają oczy na rzeczywistość.**

Pokój Europy i świata zależy od tego czy zbytnio zgęszczone zaludnienie Europy środkowej otrzyma możność życia, czy też nie.

Dalej dr. Schacht podaje liczby, z których wynika, że ludność Francji ma większe możliwości życia i rozwoju niż ludność Niemiec.

Dr. Schacht polemizuje dalej z twierdzeniem członka angielskiej Izby Gmin Amery, że zwrot kolonii nie przyniesie Niemcom żadnego pożytku, gdyż poprzednio kolonie dawały Niemcom wyłącznie deficyty.

Dr. Schacht oświadcza, że stosunki zmieniły się i, że gdyby obecnie Niemcy mieli kolonie ciagnęliby z nich zyski.

Przydzielenie Niemcom kolonii — zakończył mówca — oto rozstrzygnięcie wszystkich obecnych trudności.

Zgon wicewojewody

WILEŃSKIEGO

WARSZAWA, 9.12. Bawiący służbowo w Warszawie wicewojewoda wileński Kazimierz Gintowt-Dziewałtowski, podczas konferencji w głównym biurze Funduszu Pracy w Warszawie w dniu 9 bm. uległ atakowi serca i pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł.

Według opinii lekarzy, śp. wojewoda Dziewałtowski był od dłuższego czasu chory na serce (angina pectoris).

Tragiczna katastrofa samolotu angielskiego

12 pasażerów poniosło śmierć

LONDYN, 9.12. (Tel. wł.) W miejscowości Purley w pobliżu Croydon rozbił się wielki samolot pasażerski należący do „Royal Dutch Air Line", który leciał do Amsterdamu. 14 pasażerów i trzech członków załogi zginęło na miejscu.

LONDYN, 9.12. Podają urzędowo, że w czasie dzisiejszej katastrofy samolotu holenderskiego, który po wystartowaniu z lotniska w Croydon padł ofiarą pożaru, straciło życie 15 osób, trzy zaś osoby odniosły rany.

Wśród zabitych znajduje się 12 pasażerów i trzech członków załogi. M. in. w katastrofie zginął b. premier szwedzki Lindmann. Prawdopodobnie przyczyną katastrofy była mgła, unosząca się nad lotniskiem.

GEOGRAFIA „STOSOWANA" W WYDANIU NIEMIECKIM

Nie wygasłe jeszcze u naszego zachodniego sąsiada myśli i plany rewizjonistyczne odżywają od czasu do czasu pod najrozmaitszymi postaciami. Kilkanaście dni temu głośne było prowokacyjne wystąpienie młodzieżowego miesięcznika niemieckiego „Die Jugendschaft", półoficjalnego wydawnictwa kierowniczych czynników partji narodowo - socjalistycznej, w odniesieniu do zagadnienia naszych granic zachodnich („Pewnego dnia historia naprawi to, co obłąkani ludzie zdziałali").

Świeżo paryska „L'Illustration" reprodukuje charakterystyczną mapę Niemiec, przedstawiającą wszystkie miasta niemieckie, które posiadają wyższe uczelnie. Mapa ta, pomyślana jako środek propagandowy na rzecz odbywania przez cudzoziemców studiów akademickich na uczelniach niemieckich, posiada — ze względu na swoje przeznaczenie dla terenu amerykańskiego — tekst objaśniający w języku angielskim. Charakterystyczną cechą tej mapy jest jednak **przedstawienie niemieckich granic państwowych w postaci przedwojennej** z lekkim tylko zaznaczeniem granic państwowych Niemiec dzisiejszych. **Do Niemiec są więc włączone nasze ziemie zachodnie, Gdańsk. Alzacja i Szlezwik.**

Niemcy liczą się z tym, że dla mniej obeznanego z geografią Amerykanina fakt pominięcia — na mapie współczesnych Niemiec — sąsiedztwa państwa polskiego nie nasunie prawdopodobnie żadnych poważniejszych kwestii i że w ten sposób będą mogli podstępnie przeforsować swoje plany rewizjonistyczne. Należy tu podziwiać spryt i bezczelność niemiecką, zmierzającą do zasugerowania cudzoziemca wielkością i potęgą Niemiec, choćby to się działo przez aneksję terenów, stanowiących własność sąsiadów.

Tego rodzaju zaborczość kartograficzna, stanowiąca — jak dotąd — signum specificum pewnych tylko jednostek czy grup społecznych oraz instytucyj, zostanie prawdopodobnie już niedługo uznana w Niemczech za ogólnie obowiązującą. Wynika to m. in. z wypowiedzianej na ten temat na łamach październikowego numeru miesięcznika „Zeitschrift für Geopolitik" opinii. Mianowicie wysuwa się na łamach tego pisma postulat, by mapy **Niemiec nie przedstawiały na przyszłość** — jak to dotąd było w zwyczaju — tego co jest, a więc np. dzisiejszych granic państwowych niemieckich takimi, jakie są, ale by przedstawiały to, czego sobie Niemcy życzą. Tego rodzaju mapy stanowić mogą — zdaniem pisma — **doskonałą broń w walce politycznej.**

Ponieważ Niemcy życzą sobie zwrotu Pomorza, Wielkopolski i Śląska, dlatego wypuszczają mapy już z odpowiednią lekturą stanu rzeczy, jaki jest w tej chwili obowiązujący w całej Europie. Przykład reprodukowanej w „Illustration" mapy jest tego nowego nastawienia w Niemczech klasycznym przykładem.

Nie zaznają w zimie głodu bezrobotni, jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową.

Walka samolotów nad Madrytem

Nieznaczne sukcesy powstańców

SEVILLA, 9.12. Rozgłośnia powstańcza ogłasza o godz. 8.35: Wojska narodowe, które wyruszyły z Torre Helmoze, na odcinku południowym posunęły się o 15 km. w głąb kraju, nie natrafiając na opór przeciwnika.

Na różnych frontach odbywają się kanonady artylerji bez działań wojennych. Wczoraj bombardowaliśmy skutecznie w Madrycie dzielnice Arguelos, Rosales i uniwersytecką. Lotnictwo jest nieczynne. Jeden samolot sowiecki zniszczono na froncie madryckim.

WALENCJA, 9.12. Agencja telegraficzna rządu hiszpańskiego komunikuje: Na froncie Madrytu artylerja rządowa jest czynna od rana i wyrządziła duże straty. Wojska rządowe zniosły cały szwadron jazdy przeciwnika. W okolicy Casa del Campo zauważono ruchy wojsk przeciwnika. Artylerja rządowa ostrzeliwała te wojska. Na pozostałych odcinkach pod Madrytem bez zmian.

MADRYT, 9.12. Oficjalny komunikat ministerstwa wojny donosi, że **lotnicy powstańcy bombardowali Alcale Henares, powodując straty wśród ludności cywilnej. Samoloty rządowe strąciły nieprzyjacielski trzymotorowiec oraz bombardowały pozycje powstańców pod Madrytem.**

MADRYT, 9.12. Jak donoszą z Bilbao, 9 samolotów rządowych zrzuciło około 90 bomb na miejscowość Vila Real, niszcząc fortyfikacje obronne wojsk narodowych. Jeden z samolotów został strącony przez powstańców.

Hitleryzm i komunizm

wrogami Kościoła katolickiego

WIEDEŃ, 9.12. Pisma tutejsze ogłosiły dziś odezwę biskupa górnej Austrii dr. Gföllnera nawołującą wiernych, by ustosunkowali się negatywnie do wszelkich prób pogodzenia katolicyzmu z narodowym socjalizmem bez **względu na to, kto i w jakiej formie próbę taką podejmuje.**

W ciągu jednego tygodnia dzieje się więc po raz drugi, że biskup austriacki przestrzega wiernych, względnie nawołuje ich do walki z hitleryzmem, w czym dopatrzeć się można ofensywy czynników kościelnych przeciwko tym ugodowcom, których są wyrazicielami przebywający w Rzymie biskup Hudal i redaktor organu katolickiego dziennika — Reichspost, doktór Funder.

Ofensywie tej przypisuje się tym większe znaczenie, że podjęta ona została po wizycie ministra Schmidta w Berlinie i po powrocie kardynała sekretarza stanu Pacellego z Ameryki.

Jak bowiem donosi dziś korespondent rzymski Reichspostu, opracował kardynał sekretarz stanu na podstawie doświadczeń, poczynionych w Ameryce, plan kampanii w interesie tak zw. chrystianizacji świata, przy czym plan ten zwraca się w równej mierze przeciwko neopogaństwu, jak i bolszewizmowi.

Jest to o tyle ważne, że przez pewien czas niektóre czynniki katolickie w Austrii oddawały się złudzeniu, że narodowy socjalizm drogą ewolucji pozbędzie się swoich tendencyj, wrogich kościołowi katolickiemu i dlatego dawały pierwszeństwo walce z komunizmem.

Ten punkt widzenia należy dziś do przeszłości i zwyciężać się zdaje teza, według której narodowy socjalizm jest w równej mierze wrogiem Kościoła katolickiego, jak i komunizmu. Zasady tej bronił zresztą niewzruszenie były minister spraw zagranicznych doktór Mataia, czołowa postać obozu austriackiego.

Bezwzględnie negatywne stanowisko Kościoła wobec wszelkich prób ugodowych w odniesieniu do narodowego socjalizmu wzmacnia automatycznie pozycję kanclerza Schuschnigga w jego walce o utrzymanie niezawisłości Austrii.

Budowa gigantycznego LOTNISKA WE WŁOSZECH

Przed kilku tygodniami rozpoczęta została w Italii budowa nowego lotniska wojskowego, które stać się ma największym aeroportem na świecie.

Nowe lotnisko znajduje się w odległości 25 km. od portu adriatyckiego Ankona.

Startować na nim będzie mogło odrazu około 300 samolotów. Przy budowie lotniska, które zainaugurował włoski wiceminister lotnictwa, gen. Giuseppe Valle, zatrudnionych jest przeszło 1000 robotników, a czas budowy obliczany jest na rok.

Położenie nowego lotniska ma na względzie bliskość Jugosławii i, jak obliczają fachowcy, włoskie samoloty bombowe mogą znaleźć się nad najważniejszymi punktami staategicznymi jugosłowiańskimi w ciągu jednej godziny.

Szkoła żon W NIEMCZECH

W Niemczech ukazało się rozporządzenie, które normuje warunki, jakie musi wypełnić kobieta, pragnąca poślubić członka partii rządzącej. Pomijając oczywiście członkostwo partii narodowo socjalistycznej, jako warunek zasadniczy — kandydatka na żonę musi wykazać się przed urzędem rasistowskim oraz przed bezpośrednią władzą SS., że ukończyła specjalne kursy przygotowawcze. Na kursach tych wykładane będą wszystkie te wiadomości, które konieczne są do racjonalnego wychowania potomstwa, jak również gospodarnego prowadzenia domu.

Narodowo-socjalistyczna szkoła żon posiada bardzo bogaty program: gospodarstwo domowe a więc: szycie, gotowanie, sprzątanie itd., oprócz tego pielęgnacja niemowlęcia, higiena, podstawowe wiadomości z zakresu medycyny i pielęgniarstwa, jak również znajomość ideologii partii w odniesieniu do gospodarki państwowej.

Szkolenie odbywać się będzie w t. zw. „Szkołach matek", na wsiach zaś czynne będą specjalne kursy.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

LUDWIK WEINERT WILTON

PANTERA

89

— Bo usłyszałem o panterze — wyjaśnił Rowcliffe, w pewnych sprawach nie miał bowiem tajemnic przed przyjaciółką.

— Co takiego? — badała dalej Gloria, nic jeszcze nie rozumiejąc.

— Wiesz przecież o tym rysunku na plecach. Właśnie przed tygodniem polecił mi stary z Limehouse, żebym za wszelką cenę odnalazł dziewczynę z lampartem na plecach. Dał mi kilka wskazówek, które miały mi ułatwić poszukiwania. Okazało się jednak, że są one niewystarczające. Nie zdołałem wpaść na jej ślad. Aż nagle z twoich ust dowiaduję się, że dziewczyna przez cały czas była dosłownie pod ręką. Możesz sobie wyobrazić moje zdumienie. Jest to sprawa, na której staremu najwidoczniej bardzo zależy i można by przy tym zarobić grubą gotówkę — pułkownik przygryzł wargi i spochmurniał — Niestety, nie miałem szczęścia. Dogoniłem ją wprawdzie, ale zrobiło się zbiegowisko i ostatecznie uciekła mi. Najgorsze, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa ktoś mnie ubiegł, bo od tego momentu dziewczyna zniknęła bez śladu. Nawet tam, gdzie mieszka, nie wie nikt o jej obecnym miejscu pobytu.

Po tych wyjaśnieniach sprawa przybrała dla Glorii Ormond zupełnie nowe oblicze. Nawet z policzkiem nie było już wobec tego tak tragicznie. Wiedziała, kim jest stary z Limehouse i jeśli człowiek ten interesował się tą ordynarną osobą, to mogło to mieć tylko dwojakie znaczenie: albo dziewczyna była narzędziem starego, a w takim razie nie mogła ona jej Glorii Ormond, w ogóle obrazić, albo też stanowiła jedną z jego ofiar, a wówczas było rzeczą pewną, że obrzydliwa dziewka z pantera zapłaci za ten policzek własną głową.

Tym samym całe zajście zostało dla praktycznej panny Glorii definitywnie załatwione. Należało teraz wyciągnąć z tej awantury nadarzającą się korzyść.

— Co to za rubiny? — zapytała swobodnie. — Czy to tylko jeden klejnot, czy też cały garnitur?

Rowcliffe pośpieszył z dokładnymi informacjami.

— Cały komplet: mały diadem, kolia, kolczyki, bransoleta i pierścień. Cudowne kamienie w wykwintnej oprawie. Klejnoty rodzinne, jak już zaznaczyłem.

Było to zresztą zgodne z istotnym stanem rzeczy, ale dla trzeźwo myślącej Glorii fakt ten nie miał żadnego znaczenia. Złościło ją tylko, że do tej pory nie wiedziała nic o tym skarbie i nie mogła już doczekać się chwili, kiedy wejdzie w jego posiadanie.

Cierpliwość jej została jednak wystawiona na twardą próbę, ponieważ okazało się, że w willi Rowcliffe'a czeka na niego pan Hearson.

— Chodzi o bardzo ważne sprawy handlowe — usprawiedliwiał się uprzejmie przed panną Glorią, zagarniając Rowcliffe'a — postaram się jednak zabrać pułkownikowi jak najmniej czasu.

Panna Ormond nie była zbytnio zachwycona tą zwłoką, uśmiechnęła się jednak kokieteryjnie, ponieważ pan Hearson był człowiekiem niezmiernie bogatym i wpływowym. Podreptała więc ulegle do swojego pokoju, pozostawiając panów w przytulnym kąciku w westybulu willi.

Półgłośna rozmowa trwała jednakże co najmniej pół godziny.

— Boję się, że wieść o wypadkach zdołała mimo wszystko przedostać się do gości — zaczął. Hearston zatroskany — takie rzeczy poznaje się od razu po nastroju panującym w sali jadalnej. Zresztą, zapytywano mnie już o to wprost. Naturalnie, przedstawiłem całą sprawę w sposób możliwie niewinny i pragnąłbym, żeby mi pan pomógł w uśmierzaniu niepokoju. Musimy za wszelką cenę nie dopuścić do paniki, która w obecnej chwili byłaby jeszcze bardziej niepożądaną, niż kiedy indziej.

(C. d. n.)

POLSKA I „BLOKI"

P. Jan Rembieliński w redagowanej przez siebie gazecie tygodniowej „Podbipięta" zajął się przedstawieniem roli, jaką spełnić winno nasze państwo na wypadek konfliktu pomiędzy Niemcami i Sowietami.

Wywody te brzmią następująco:

Niemal przysłowiowem stała się w ostatnich czasach formuła, powtarzana i w oświadczeniach urzędowych i w głosach prasy opozycyjnej, że polityka zagraniczna Polski przeciwstawia się podziałowi świata na bloki: komunistyczny i antykomunistyczny, że z żadnym z tych bloków nie zamierza jednostronnie się wiązać. Teza o zasadniczej zgodności opinii narodowej wobec spraw istotnie ważnych, znajduje tu nowe, wymowne potwierdzenie. Tym ważniejsze przeto staje się bliższe wyjaśnienie i dokładniejsze umotywowanie tego polskiego stanowiska.

ROSJA I NIEMCY NA CZELE BLOKÓW

Jest oczywiste, że podział świata na dwa, zwalczające się bloki: przeciwników nauki Marxa i jej wyznawców, z konieczności na czoło bloków tych wysunąłby Niemcy i Rosję, jako główne siły, kierujące i organizujące inne narody do tego wielkiego boju. Dałoby to (i już zresztą daje) narodowi niemieckiemu i rosyjskiemu możność potężnej ekspansji duchowej poza swe etnograficzne granice, co z kolei rzeczy stwarza warunki dla ekspansji politycznej i gospodarczej. **Nie jest w interesie Polski wytwarzanie się takich stosunków w świecie, w których ci dwaj właśnie jej sąsiedzi obejmowali by w życiu międzynarodowym przewodnią rolę,** ze wszystkimi wypływającymi stąd dla nich korzyściami. Nie jest również bezpieczne dla Rzplitej włączanie się w system polityczny czy to Rosji czy Niemiec.

SZCZĘŚLIWE POŁOŻENIE POLSKI

Natomiast niewątpliwie jest dla nas pomyślne, że między Niemcami a Rosją jest w tej chwili takie przeciwieństwo zasad ustroju politycznego, taka sprzeczność światopoglądów, że współdziałanie obu państw na terenie polityki zewnętrznej zostało niesłychanie utrudnione. Zabezpiecza nas to na czas, zdaje się, dłuższy przed wskrzeszeniem układu z Rapallo, sojuszu niemiecko-rosyjskiego zwróconego przeciwko Polsce. Gdyby w Rosji zapanowali antysemici i prawicowcy, albo w Niemczech socjaliści i wolnomularze z doby konstytucji wejmarskiej, porozumienie między Berlinem i Moskwą stałoby się bezsprzecznie łatwiejsze.

Z tych samych racyj są dla nas dogodne przeciwieństwa ideowe między Frontem Ludowym we Francji a narodowym socjalizmem w Rzeszy, będące przeszkodą dla takich, niebezpiecznych — z naszego punktu widzenia — zbliżeń, jak „w atmosferze wzajemnego zaufania" pakty Brianda ze Stresemannem w Locarno i w Thoiry. Wiadomo przecież, że w dzisiejszym momencie pewne prawicowe odłamy we Francji szybciej o wiele porozumiałyby się z Niemcami Hitlera, aniżeli gabinet p. Bluma. Z drugiej strony zaś obawy, że rządy lewicowe rozbroją Trzecią Republikę, nie całkiem wydają się uzasadnione: dzieje pouczają nas, że Francja jakobińska biła się nie gorzej od zachowawczej, a i w tej chwili jednym z głównych wydatków w tegorocznym budżecie jest przedłużenie gigantycznych fortyfikacyj „lini Maginota" budową nowej, na równie olbrzymią skalę pomyślanej „linii Daladiera".

A nakoniec, z tychże samych względów nie mamy powodu się troskać, że na wschodniej granicy ZSSR jest Japonia, nie komunistyczna czy wolnomyślicielska, ale tradycjonalistyczna, monarchistyczna, militarna.

PRZECIW „UJEDNOSTAJNIENIU"

Podział świata na wspomniane dwa wielkie „bloki" z innych powodów jeszcze uznać trzeba za zjawisko niepożądane. Jak każdy **imperializm** (a jest wyrazem imperializmu, duchowego przynajmniej, Rosji oraz Niemiec i Włoch) **niesie on tendencje do ujednostajnienia** do narzucania całym grupom narodów tych samych haseł, idej politycznych, nawet form organizacyjno - ustrojowych. **Zamiast różnorodności prowadzi do standaryzacji według dwu zasadniczych wzorów: model swastyki i model sierpa i młota.** Stąd też ów pęd naśladowczy najsilniejszy jest w tych społeczeństwach i grupach, w których związek z własną tradycją narodową jest osłabiony, albo w narodach młodszych, gdzie ubóstwo tradycji rodzimej skłania do kopiowania zagranicznych przykładów oraz szukania pokrzepienia moralnego w przeświadczeniu, że się jest „cząstką potężnego prądu", — ogarniającego równocześnie szereg ludów i krajów.

FAŁSZYWA SUGESTIA

I Rosja i Niemcy (częściowo sekundowane przez Włochy) usilną propagandą narzucają światu sugestię, że **podział ludzkości na dwa wielkie „bloki": komunistyczny i nacjonalistyczny jest nieuchronny, że starcie bloków tych jest w niedalekiej przyszłości nieuniknione, więc każdy z nich coraz ściślej powinien się zespalać, by być gotowym** do ostatecznej, śmiertelnej z nieprzyjacielem rozprawy. Sugestia ta, płynąca z tak przeciwnych sobies tron, a w treści zgodna, tym też skuteczniej — rzecz oczywista — oddziaływa na umysły milionów.

ZADANIE POLSKI

Czy opinia polska ma ulec tej sugestii? Czy mamy z góry przyjąć konieczność tego starcia i myśleć tylko, do którego z bloków się przyłączyć? Byłoby to conajmniej nazbyt skromne — i ze względu na ambicję dziejową Polski i na nasze realne zupełnie możliwości.

Położenie geograficzne sprawia, że Polska, jeśli tylko będzie wojskowo przygotowana, może w praktyce uniemożliwić starcie Rosji z Niemcami, przez sam fakt stanięcia w obronie swej neutralności, gdyby ktokolwiek zdecydował się ją naruszyć. **Nasza rola historyczna jest większa znacznie, niżli „bloków" w przyszłej wojnie: od naszej woli skoro będziemy silni, może zależeć wojny tej udaremnienie.**

300 tysięcy robotników

budować będzie fortyfikacje

Według doniesień londyńskiego „Daily Express" podczas odbytego ostatnio w Moskwie VIII Kongresu republik sowieckich Stalin przedstawił plan zbrojeń ZSSR, który został opracowany przez sztab generalny.

Cały program streszcza się w pięciu głównych punktach, z których pierwszy mówi o **zbudowaniu na zachodniej i wschodniej granicy kraju pasa fortyfikacyj długości 2.000 mil.**, odpowiadającego mniejwięcej t. zw. francuskiej linii Maginota.

2) W ciągu 2 lat Sowiety **posiadać będą trzymilionową armię na stopie pokojowej,** co oznacza podwojenie dzisiejszej liczebności armii.

3) w tym samym okresie **lotnictwo sowieckie zostanie trzykrotnie zwiększone.** Szkoły lotnicze dostarczać będą rocznie 30.000 świeżo wyszkolonych pilotów.

4) Utworzony zostanie specjalny komisariat dla spraw przemysłu wojennego, pod osobistą kontrolą Woroszyłowa.

5) Wszystkie placówki przemysłowe, znajdujące się w eksponowanych miejscach, łatwo dostępnych dla nieprzyjacielskich ataków lotniczych, zostaną przeniesione w głąb kraju.

W związku z rozbudową linii fortyfikacyjnych, zostanie w najbliższym czasie **rzuconych na zachodnią granicę Rosji około 300.000 robotników.**

W toku narad na Kremlu, zwrócił Woroszyłow Stalinowi uwagę na niedociągnięcia sowieckiej służby wywiadowczej. Stalin udzielił mu w tym względzie wszelkich pełnomocnictw i już w najbliższych tygodniach przeprowadzona zostanie z polecenia Woroszyłowa surowa czystka w kołach sowieckiego wywiadu.

„Daily Express" dodaje, że po zrealizowaniu powyższego planu, sowieckie siły zbrojne będą najbardziej gigantyczną machiną wojenną, jaką kiedykolwiek świat oglądał.

Co będzie z hiszpańskim złotem?

Oblężenie Madrytu nasuwa pytanie, co się stanie z wielkimi rezerwami złota, które znajdują się w posiadaniu rządu madryckiego. Według informacyj ze szwajcarskich źródeł prasowych i finansowych większa część złota została wywieziona z Madrytu i ulokowana poza granicami Hiszpanii. Mowa była o Paryżu, o Tuluzie gdzie miano deponować hiszpańskie złoto, są to jednak informacje nie koniecznie pewne.

Co natomiast interesuje obecnie najżywiej sfery finansowe i bankowe, to kwestia, co stanie się z tym złotem w razie zwycięstwa powstańców. Banki zagraniczne, które dysponują złożonym w nich depozytem złotym, mogłyby wydać go, według opinii fachowców angielskich, dopiero po uznaniu nowego rządu hiszpańskiego przez wszystkie państwa. Ponieważ rząd francuski nie żywi sympatii dla gen. Franco, a złota nie wydałby rządowi madryckiemu, jako znajdującemu się w stanie ucieczki i bezdomności, przeto złoto hiszpańskie byłoby przez dłuższy przeciąg czasu unieruchomione.

W kołach londyńskiej City żywią duże obawy o los należności z tytułu dostaw i pożyczek dla Hiszpanii z okresu przedrewolucyjnego. Sądzą tam, że bez względu na to, kto zwycięży w wojnie domowej, wierzyciele zagraniczni będą musieli długo czekać na regulację swoich należności.

Zadania inteligencji

KATOLICKIEJ

W związku z obchodem Skargowskim w Wilnie odbył się Zjazd inteligencji katolickiej archidiecezji wileńskiej. W powziętych uchwałach Zjazd **potępił wszelkie zakusy bezbożnicze i dążenia do laicyzacji życia człowieka,** zwracając się do odnośnych władz szkolnych o ukrócenie szkodliwych, komunistycznych wpływów, pewnego odłamu nauczycielstwa na młodzież.

Zjazd wzywa polską inteligencję do pracy nad spolszczeniem przemysłu i handlu. Wobec zamachów na nierozerwalność małżeństwa, zjazd stwierdza, że rodzina, jako podstawowa komórka społeczeństwa, winna zachować swój religijny charakter.

Zgon małżonki

CONRADA - KORZENIOWSKIEGO

Wczoraj odbył się w Canterbury pogrzeb wdowy po Józefie Conradzie-Korzeniowskim, która zmarła przed dwoma dniami.

Ambasador R. P. przy rządzie angielskim, Raczyński, wystosował do syna Conrada serdeczny list z wyrazami współczucia. Ponadto ambasador Raczyński obecny będzie w środę na specjalnym nabożeństwie, jakie odbędzie się w Londynie, zaś na pogrzeb do Canterbury udaje się sekretarz ambasady Baliński w charakterze specjalnego reprezentanta.

Poważne zamówienie

Z IRANU

Przed kilku dniami podpisana została w Teheranie umowa przez przedstawicieli rządu irańskiego na dostawę szyn kolejowych i akcesoriów do Iranu z firmą Kampsax, prowadzącą roboty przy budowie kolei transirańskiej.

Jednocześnie nabrała mocy obowiązującej umowa między firmą Kampsax a organizacją eksportową hutnictwa polskiego firmą Polski Eksport Żelaza Sp. z o. o., Katowice, na dostawę 20.000 ton szyn kolejowych i akcesoriów do Iranu wartości około 5.650 tysięcy złotych.

RZESZA NIEMIECKA

w obliczu poważnego kryzysu finansowego

W kołach finansowych Londynu i Paryża panuje zaniepokojenie o kurs marki niemieckiej, co do którego nadchodzą alarmujące wiadomości z Berlina.

Poważny dziennik paryski poświęcony zagadnieniom gospodarczym „Le Capital" przynosi następujące informacje o zakulisowych zabiegach o dewalucję marki niemieckiej.

Dr. Schacht przeciwny jest dewaluacji, natomiast przemysłowcy niemieccy, wywożący swe fabrykaty do krajów, które przeprowadziły u siebie dewaluacje w końcu września i z początkiem października **zwalczają wszystkimi siłami stanowisko, zajęte przez doktora Schachta.** Jako główny argument wskazują oni, że towary niemieckie kosztują średnio w oznaczonych **krajach o 80 proc. drożej, niż uprzednio.** Dla zachowania tej klienteli rząd Rzeszy niemieckiej musiałby udzielić danym gałęziom przemysłu znacznie wyższych premij, niż to jest obecnie. Poza tym turystyka niemiecka jest poważnie dotknięta. Marki turystyczne za które płacono we Francji przed październikiem 4 franki, kosztują obecnie 5 franków. Zrozumiałe jest że turyści francuscy wahają się wydawać o 25 proc. więcej, aniżeli uprzednio, za swój pobyt w Niemczech, a przecież dla gospodarki niemieckiej niezbędny jest przypływ waluty zagranicznej.

Argumenty te, jak donosi „Le Capital", wywarły wielkie wrażenie na Hitlerze i wedle ostatnich wiadomości **skłonny jest on do powzięcia decyzji co do dewaluacji marki, redukując jej wartość o 30 proc.** Wogóle, pisze „Le Capital", wiele jest trudności ekonomicznych, z którymi musi walczyć rząd niemiecki. Niedawno zarządzono ponownie oddanie do dyspozycji Reichsbanku rezerw kas oszczędnościowych, które są obecnie literalnie puste. Wogóle — oświadcza w zakończeniu „Le Capital" — **Rzesza niemiecka ledwie może wytrzymać pod względem finansowym. Nawet dewaluacja, którą uważać należy za nieuniknioną, nie potrafi temu zaradzić.**

Dodać należy, że załamanie się marki niemieckiej ujemnie odbiło by się na eksporcie polskim do Niemiec i tak już bardzo ograniczonym. Pod znakiem zapytania pozostało by również dla nas odzyskanie od Niemiec milionowych należności za tytuł tranzytu kolejowego przez Pomorze oraz za „zamrożone" należności eksporterów polskich.

NIEDYSKRECJE

Demonstracje w teatrze miejsk. W SOSNOWCU

Podczas przedstawienia w teatrze miejskim w Sosnowcu w ub. sobotę „Kariery Alfa-Omegi" pióra Tuwima i Hemara, niesmacznej satyry na Jana Kiepurę, doszło do... rzucania jajek z galerii na widownię i scenę. Demonstracja ta prawdopodobnie była odpowiednikiem podobnej demonstracji w Poznaniu.

Nie pochwalamy formy demonstracji, która naraziła wiele osób, najzupełniej niewinnych, a przybyłych do teatru dla Dymszy, na poważne straty materialne. Zastanowić się jednak trzeba nad przyczyną demonstracji. Co spowodowało tę demonstrację?

„Kariera Alfy-Omegi" jest chęcią ośmieszenia sławnego Polaka, który mogąc mieć takie czy inne wady, czysto ludzkie, przecie daje znać swą osobą o Polsce na szerokim świecie. Ten sławny śpiewak w dodatku jest sosnowiczaninem i zasługi jego uznane zostały przez najwyższych dostojników państwa. Tymczasem dwóch żydków postanowiło go ośmieszyć. Napisali głupawy „szmonces", scenicznie dobrze zrobiony i nabijają się pośrednio z Polaków, iż cieszą się z powodzenia Polaka.

Na ten temat można by jeszcze coś dodać: oto obserwując naszą współczesną literaturę, humor — łatwo dojść do wniosku, jacy autorzy twórczości satyrycznej, komediowej, anegdotycznej są ściśle zespoleni ze społecznością polską, a jacy autorzy obcy duchem i mentalnością, piszący nawet dobrym językiem polskim, stoją z boku, niby widzowie, obserwują życie nasze i piszą na ten temat niby-satyry, w istocie rzeczy mówiąc:

— Polacy, jacy wy jesteście głupi. My, żydzi, mamy dużo uciechy z was... Nie dość, że was ośmieszamy, wy na nasze „szmoncesy" z uciechą przychodzicie, zachłystując się od śmiechu z ordynarnych kawałów, a nie rozumiejąc tego, co wam mówimy...

Nowe pokolenie polskie bardziej rozumie to naigrywanie się i mocniej, aniżeli starsze społeczeństwo na nie reaguje. I jakkolwiek można mieć zastrzeżenia co do formy demonstracji, co do jej brutalnego uzewnętrznienia, nie podobna odmówić tym odruchom cech... zdrowia moralnego. Młodzież polska nie chce, aby obcy ludzie wyśmiewali się i naigrywali z narodu polskiego. Nowe pokolenie pielęgnuje i kształci w sobie ambicję narodową. Ono ma świadomość ujemnych cech naszego charakteru, ma świadomość kto spotęgował te ujemne cechy, ale jednocześnie posiada świadomość niezwykłych właściwości charakteru narodowego, którego inne zespoły ludzkie mogą nam pozazdrościć.

Na tym tle prawdopodobnie zrodziła się demonstracja sobotnia. W wywodach powyższych nie chcemy usprawiedliwiać formy demonstracji, a analizujemy jedynie przyczyny odruchu, który mógł być równie dobrze wyrażony okrzykami protestującymi, a nawet gwizdami. Publiczność polska napewno zorientowałaby się bardzo dobrze o co chodzi, tym bardziej, iż miała możność zorientować się następnie, gdy w obsadzie scenicznej zobaczyła 80 proc. aktorów żydowskich.

Satyra „Kariera Alfa-Omegi" napisana przez Hemara i Tuwima ma wiele cech złośliwości tych ludzi, którzy mają pretensję do Polaków o to, że wśród nich mieszkają i pomimo wszystko lepiej im, aniżeli w innych częściach świata, w innych krajach. Gdyby podobnego rodzaju satyrę napisał rdzenny Polak, napewno nie budziłaby tyle niesmaku, a nawet obrzydzenia.

Dobrze byłoby, aby społeczeństwo polskie zdawało sobie z tego sprawę i z odpowiednim krytycyzmem odnosiło się do reklamowanych „szmoncesów". Dla zrozumienia tych spraw wystarczy sobie postawić pytanie:

— Jak to żydzi reklamowaliby swojego „bohatera" żydowskiego, który choć w części byłby taki sławny jak Jan Kiepura?... Jaką to aureolą otaczaliby go, jakby się zachłystywano dytyrambami na jego cześć.

Rozumiemy trochę tę awersję do Kiepury. Oto Kiepura owacyjnie witany jest zawsze w Berlinie. A panowie Tuwim i Hemar tych owacyj spodziewać się nie mogą.

(as).

Poczta przed świętami

KORESPONDENCJA ŚWIĄTECZNA WINNA BYĆ WYSYŁANA JAK NAJWCZEŚNIEJ

W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia i spodziewanym z tego powodu zwiększeniem obrotu paczek żywnościowych, poczta zwraca się do swych klientów z prośbą o **trwałe opakowywanie paczek żywnościowych** oraz wypisywanie na opakowaniu dokładnego adresu odbiorcy paczki i rodzaju przesyłanego artykułu żywnościowego. Leży to w interesie samych nadawców paczek żywnościowych, gdyż właściwe i trwałe opakowanie paczki oraz wskazanie rodzaju artykułu spoż. zabezpiecza przed uszkodzeniem zawartości, a dokładny adres zapewnia prawidłowe i szybkie doręczenie tych przesyłek adresatom.

O sposobie opakowania paczek będą udzielały wskazówek wszystkie placówki pocztowo - telekomunikacyjne.

W ostatnich dniach przed świętami Bożego Narodzenia **wzmaga się ruch korespondencji**, wskutek czego urzędy pocztowe są przeciążone pracą i z trudem utrzymują służbę doręczeń przesyłek na należytym poziomie.

W związku z tym poczta apeluje do korzystających z usług poczty o **możliwie jak najwcześniejsze wysyłanie korespondencji świątecznej**, aby można było uniknąć trudności w przewozie i doręczeniu przesyłek w ostatnich dniach przed świętami.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

10 Czwartek

Dziś NMP. Loretańskiej
Jutro Damazego
Wschód słońca 7 m. 31.
Zachód „ 15 m. 42.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Barbara Radziwiłłówna".
PAŁACE: „Syn admirała".

—oOo—

× **POLICJANCI BĘDĄ MOGLI WSTĘPOWAĆ NA WYŻSZE UCZELNIE.** — Powoływanie do służby policyjnej znacznej liczby kandydatów, posiadających matury, wyłoniło kwestię kontynuowania wykształcenia przez policjantów-maturzystów. Główna Komenda P. P. wydała okólnik, ustalający tryb wydawania zezwoleń policjantom, jak i oficerom P. P. na naukę w szkołach wyższych. Nie będą czynione w tym względzie żadne trudności. Nauka nie może jednakże kolidować z pełnieniem obowiązków służbowych.

× **ZIEMNIAKI DLA BEZROBOTNYCH.** Wydział opieki społecznej Magistratu sosnowieckiego wydał już ziemniaki na zimę tym wszystkim bezrobotnym, którzy posiadali kwity. Obecnie ziemniaki wydawane są tym, którzy w ostatnich dniach zostali zwolnieni z robót publicznych, lub też są dopiero zwalniani.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 10 bm. o godz. 16.30 teatr miejski z Sosnowca gra w Zawierciu w sali Domu ludowego komedię Al. hr. Fredry pt. „DAMY I HUZARY" i o godz. 20 komedia W. Wernera pt. „LUDZIE NA KRZE".

W piątek dnia 11 bm. o godz. 20.30 komedia W. Wernera pt. „LUDZIE NA KRZE". Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

—oOo—

„Barburkowe" wydanie „KURIERA ZACHODNIEGO"

„Barburkowe" wydanie „Kuriera Zachodniego" w ub. niedzielę wraz z ciekawym dodatkiem ilustrowanym wywołało wśród naszych czytelników duże zadowolenie, czego dowody mieliśmy w bezpośrednich telefonicznych i listownych oświadczeniach.

Wyrazy uznania, które otrzymaliśmy są dla nas największą satysfakcją.

Redakcja.

—oOo—

× **PRZYMUSOWY URLOP 200 ROBOTNIKÓW.** W hucie „Katarzyna" w Sosnowcu ma być przeprowadzony remont w oddziale walcownia, który potrwa miesiąc. W związku z tym około 200 robotników będzie musiało przymusowo świętować.

× **ZDERZENIE FURMANKI Z TRAMWAJEM.** Wczoraj na rogu ulicy Potockiego w Będzinie furmanka, powożona przez Józefa Władarczyka zderzyła się z tramwajem. Wskutek zderzenia wóz został częściowo uszkodzony, przy tramwaju zaś skrzywił się zderzak. Wypadku z ludźmi nie było.

Konferencja sekretarzy ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Wczoraj odbyła się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu miesięczna konferencja sekretarzy związków zawodowych z terenu Zagłębia Dąbrowskiego. Konferencji przewodniczył inspektor pracy inż. Wesołowski.

Na konferencji poruszono i omówiono szereg spraw, a mianowicie: przestrzeganie w zakładach ustaw o czasie pracy, wywieszania regulaminów, przestrzegania umów o płacach dniówkowych i akordowych, przedsiębiorców na kopalniach, w hutach itp.

Na konferencji omawiano również sprawę uruchomienia czeskiej huty szkła w Ząbkowicach. Ponieważ uruchomienie fabryki właściciele uzależniają od sprowadzenia kilku majstrów z Czechosłowacji, sprawę tę inspektor pracy przedstawi Ministerstwu.

Posiedzenie Rady ZW. STRAŻY POŻARNYCH

Posiedzenie Rady oddziałów Związku straży pożarnych R. P. pow. Będzińskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 10 przed południem, w sali posiedzeń Sejmiku Będzińskiego, w Będzinie, przy ul. Sączewskiej 17.

Posiedzenie Rady oddziału odbędzie się według następującego porządku obrad: zagajenie, powołanie prezydium, przyjęcie protokułu posiedzenia Rady z 24.3. 35 r., sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej za następujące okresy od 1 stycznia do 31 marca 1934 r., od 1 kwietnia 1934 r. do 31 marca 1935 r. od 1 kwietnia 1935 r. do 31 marca 1936 r.; wybory: trzech członków zarządu oddziału, komisji rewizyjnej w składzie przewodniczącego, dwóch członków i dwóch zastępców, trzech delegatów do Rady Okręgu wojewódzkiego; składu Sądu honorowego; uchwalenie planu działalności i budżetu rocznego oddziału na rok 1936-37; wnioski.

Na zasadzie § 58 statutu Związku skład Rady stanowią: prezes Rady, — członkowie zarządu oddziału i komisji rewizyjnej, prezesi i naczelnicy straży związkowych, które opłaciły składkę członkowską za ostatni rok sprawozdawczy; przedstawiciel p. starosty, samorządu powiatowego i PZUW.

—oOo—

× **ULGOWE OPŁATY OD PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH.** Władze administracyjne otrzymały instrukcje, wyjaśniające sprawę stosowania ulgowych opłat 25 złotowych przy wystawianiu paszportów zagranicznych dla uczestników zbiorowych wycieczek. Opłata 25-złotowa stosowana jest dla każdego uczestnika wycieczki, jak również dla wycieczek drogą morską, o ile tego rodzaju wycieczki obliczone są na kilka tygodni.

× **„OLIMPIADA RECYTATORSKA".** W dniu 7.6 odbyła się w gimnazjum im. W. Łukasińskiego „Olimpiada Recytatorska" o tytuł mistrza szkół średnich Dąbrowy Górn. Konkurs ten został zorganizowany staraniem świetlicy tegoż gimnazjum. Poziom był naogół wyrównany. Na czoło konkursu wysunęły się prawdziwie artystyczne recytacje p. Jakowickiej i p. Turczyńskiego, które nagrodzone zostały przez bardzo licznie zgromadzoną młodzież długo niemilknącymi oklaskami. Zarówno p. Jakowicka jak i p. Turczyński wróżą jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

W wyniku obrad jury pierwsze miejsce wraz z tytułem mistrza zdobył p. Turczyński gimn. im. Łukasińskiego, 2) p. Jakowicka gimn. p. Zawidzkiej 3) p. Marcówna gimnazjum p. Zawidzkiej. Organizacje wieczoru bez zarzutu. Kierownictwo spoczywało w wprawnych rękach p. Skrzywanka.

Którzy robotnicy sezonowi

mogą korzystać z zasiłków

Ekspozytura wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu podaje do wiadomości, że rozporządzeniem p. ministra opieki społecznej zmniejszono **do czterech liczbę dni pracy, uważanych za tydzień podlegania obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia dla robotników sezonowych.**

Ustalone w powołanym rozporządzeniu zmniejszenie liczby dni pracy, uważanych za tydzień podlegania obowiązkowi zabezpieczenia odnosi się wyłącznie do bezrobotnych robotników sezonowych tylko tych kategoryj, którzy byli zatrudnieni **przy robotach budowlanych, ziemnych, brukarskich, drogowych, kolejowych, wodnych** (budowlanych i regulacyjnych), melioracyjnych, zatrudnionych w żegludze śródlądowej i przy spławie drzewa, w cegielniach oraz przy robotach sezonowych, prowadzonych przez przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe.

Bezrobotni robotnicy sezonowi zatrudnieni przy wymienionych robotach, którym przysługuje prawo ubiegania się o zasiłek na podstawie wyżej wymienionego rozporządzenia mogą **uzyskać to prawo, jeżeli: a) będą posiadali co najmniej 104 dni** podlegania obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek **bezrobocia w ostatnich 12 miesiącach przed dniem zgłoszenia prawa do zasiłku;** b) o ile wskazana minimalna lub większa liczba dni podlegania obowiązkowi zabezpieczenia mieści się co najmniej **w 26 różnych tygodniach**, które przypadają w okresie **12 miesięcy przed dniem zgłoszenia prawa do zasiłków.**

Robotnicy zatrudnieni przy robotach sezonowych prowadzonych przez przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe winni wykazać się, że w ostatnich 12 miesiącach przed przyjęciem ich do tych robót pracowali przynajmniej przez 13 tygodni w zakładach zatrudniających więcej niż 4 pracowników z wyłączeniem zakładów rolnych, mięsnych i ogrodniczych.

Powyższe zarządzenie odnosi się tylko do tych bezrobotnych robotników sezonowych, którzy zgłoszą swe prawo do zasiłków w okresie od 7 grudnia 1936 roku do 31 marca 1937 roku.

Ponadto bezrobotni robotnicy sezonowi, którzy zgłosili swe prawo do zasiłków, lecz zasiłków tych nie uzyskali z powodu braku 156 dni podlegania obowiązkowi zabezpieczenia, mogą do dnia 31 marca 1937 roku dokonać ponownego zgłoszenia prawa do zasiłków, w tym wypadku przy ustalaniu praw do zasiłków braną będzie pod uwagę data ponownego ich zgłoszenia o zasiłek.

Kupony żywnościowe dla bezrobotnych

wydawane będą od poniedziałku

Wczoraj odbyła się w starostwie w Będzinie pod przewodnictwem p. starosty Boxy konferencja prezydentów miast zagłębiowskich w sprawie zimowej pomocy bezrobotnym.

Na konferencji omówiono techniczną stronę akcji zimowej oraz ustalono, że miasta przystąpią już od poniedziałku do wydawania bezrobotnym kuponów żywnościowych, według norm ustalonych przez wojewódzki komitet pomocy zimowej bezrobotnym.

Wydawanie kuponów odbywać się będzie w porządku alfabetycznym.

Z wysokości 40 m. na dno szybu

spadł odurzony gazami górnik

Zaledwie wczoraj donieśliśmy o śmiertelnym wypadku w bieda-szybie, którego ofiarą padł 47-letni Józef Junos z Grodźca, a już obecnie mamy do zanotowania **nowy wypadek tragicznej śmierci.**

Wypadek ów wydarzył się w ub. wtorek wieczorem w jednym z szybików na Dębowej Górze w Sosnowcu.

Ofiarą padł bezrobotny górnik **32-letni Tomasz Zagrodnik**, zamieszkały w Sosnowcu, przy ul. Wschodniej 9.

Zagrodnik pracując na dnie szybiku głębokości 65 metrów poczuł w pewnej chwili **wydobywający się gaz.** Przerwawszy natychmiast pracę, Zagrodnik dał sygnał na powierzchnię, aby go wyciągnięto z szybiku.

Na skutek sygnału przystąpiono do wyciągania Zagrodnika na powierzchnię. Na wysokości 40 metrów od dna szybu, Zagrodnik odurzony gazami **stracił przytomność i runął w przepaść.**

Nieszczęśliwy górnik poniósł na **miejscu śmierć.**

Zmasakrowane zwłoki wydobyto na powierzchnię i przewieziono do kostnicy.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Sprzeczka o dziewczynę

Na tle sprzeczki o dziewczynę doszło niedawno temu na Dębowej Górze w Sosnowcu do krwawej bójki, w której został niebezpiecznie pobity Mieczysław Cepuchowicz (Sosnowiec, Strzelecka 6). Doznał on, jak się później okazało, złamania czaszki.

Sprawców pobicia w osobach: Mieczysława Karonia (Sosnowiec, Karpacka 5), Kazimierza Mierzwińskiego (Sosnowiec, Kaliska 28) i Tadeusza Mydlarza (Sosnowiec, Podgórska 10) pociągnięto do odpowiedzialności karnej, a wczoraj stanęli oni przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Sąd skazał: Karonia na półtora roku więzienia, pozostałych zaś oskarżonych po roku. (o).

Zyd — komunistą

Przed kilku miesiącami został zatrzymany przez policję na jednej z ulic Sosnowca 20-letni Szaja Paliwoda (Sosnowiec, Kołłątaja 6), u którego podczas rewizji znaleziono kilkaset sztuk odezw o treści antypaństwowej. Okazało się, że Paliwoda należał od dłuższego czasu do Związku młodzieży komunistycznej.

Wczoraj stanął on przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na rok więzienia z pozbawieniem praw na 5 lat. (o).

Nowe władze

W ZWIĄZKU LEGIONISTÓW

Swego czasu donosiliśmy o złożeniu mandatów członków zarządu Związku legionistów przez pp.: dyr. Cholewickiego i kpt. Stykę.

Sprawa ta oparła się o wyższe władze Związku legionistów, które nie przyjęły tej rezygnacji.

W ub. poniedziałek odbyły się uzupełniające wybory, w związku z rezygnacją dotychczasowego prezesa Związku legionistów p. Toby.

W zebraniu wziął udział również delegat naczelnej komendy poseł St. Byczyński.

Prezesem zarządu okręgowego wybrano wiceprezydenta Sosnowca p. H. Almstaedta, wiceprezesem dyr. Cholewickiego kpt. Styka pozostał nadal w zarządzie.

—xx—

× **ARESZTOWANIE OSZUSTA.** W tych dniach aresztowany został przez policję mieszkaniec Sosnowca Kazimierz Mucha (Kaliska 24), który pod pretekstem dostawy wyrobów mięsnych wyłudził od szeregu osób różne kwoty. Muchę z polecenia władz sądowych osadzono w więzieniu.

× **CZYJE RZECZY?** W wydziale śledczym p. p. w Sosnowcu znajdują się różne przedmioty odebrane od zawodowego złodzieja, a mianowicie: bielizna, garderoba, żeton z napisem: „Za ofiarną pracę — 9.12. 1931 r., II powszechny spis ludności" i inne. Przedmioty te można obejrzeć w wydziale śledczym w Sosnowcu miedzy godz. 10—12 w południa.

Ujęcie włamywaczy

IDĄCYCH NA WYPRAWĘ

W ub. wtorek wieczorem policja zatrzymała na ulicy Warszawskiej w Sosnowcu trzech znanych zawodowych włamywaczy: Ludwika Majchra, Stanisława Wierzchowskiego i Władysława Dybusa.

Przy zatrzymanych znaleziono narzędzia złodziejskie w postaci łomów, wytrychów, różnych kluczy itp., co wskazywało na to, że wybierali się oni na szerzej zakrojoną wyprawę złodziejską.

Zatrzymanych włamywaczy przekazano do dyspozycji władz sądowych.

—o—

× **PODRABIANIE ZNACZKÓW POLSKIEJ POCZTY LOTNICZEJ ZAGRANICĄ.** Polska dyrekcja poczt poinformowała władze międzynarodowe o sfałszowaniu na terenie Austrii i innych państw środkowo-europejskich wielkiej liczby znaczków polskiej poczty lotniczej, wydanych w r. 1935. Władze wiedeńskie wszczęły w tej sprawie śledztwo.

PROGRAM RADIOWY

CZWARTEK 10 GRUDNIA 1936 R.

6.00 Pieśń poranna. 6.08 Koncert poranny (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.20 Zespół salonowy Pawła Rynasa. 9.00 Audycja dla szkół. 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. Transmisja z sali „Dworu Artusa" w Toruniu. Wykonawcy: Chór Szkoły powszechnej nr. 5 w Toruniu, orkiestra ludowa, Felicja Krysiewiczowa — śpiew. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Zespół Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 12.50 „Nieznane zabytki sztuki w województwie Kieleckim" — pogadanka. 13.00 Koncert życzeń (płyty). 13.15 Koncert muzyki polskiej (płyty). 13.58 Wiadomości giełdowe. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Koncert orkiestry Lamoureux (płyty). 16.20 „Chwilka pytań" — pogadanka dla dzieci starszych. 16.35 Koncert ork. reprezentacyjnej KPW w Katowicach pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 17.00 „Na wywiadzie" — pogadanka. 17.15 Koncert kameralny. Wykonawcy: Ludwik Kurkiewicz — klarnet, Stanisław Tawroszewicz — I skrzypce, Władysław Wochniak — II skrzypce, Mieczysław Szaleski — altówka, Zofia Adamska — wiolonczela. 17.50 „Książka i wiedza": „O książce Goldsmidta „Wstęp do nauki o życiu". 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Komunikat śniegowy. 18.12 Wiadomości sportowe. 18.20 Pogadanka aktualna. 18.30 Recital Józefa Schmidta (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska oryginalnego p.t. „Trzecie i ostatnie drzwi". 19.35 „55 minut w Wiedniu". Wykonawcy: Helena Zboińska - Ruszkowska — sopran, Jacques Marmor — fortepian. 20.30 „Program niepodległości przed 100 laty" — odczyt. 20.56 Pogadanka aktualna. 21.00 „VIII audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich": „Witold Maliszewski". 22.00 Koncert orkiestry wileńskiej. 23.00 Skrzynka francuska.

Niebezpieczny oszust z Gołonoga

fałszował bilety kolejowe, pieczątki oraz książeczki P. K. O.

W tych dniach policja w Chorzowie ujęła **„grubą rybę" świata przestępczego** i to zupełnie przypadkowo.

Oto na ulicy Wolności posterunkowi przytrzymali podejrzanego z wyglądu osobnika. Był nim **Zygmunt Czesław, 25-letni mieszkaniec Gołonoga.**

U przytrzymanego znaleziono trzy książeczki Pocztowej Kasy Oszczędności. Dwie z nich opiewały na nazwisko Jan Jurczyk, trzecia na Władysław Więcek, a na każdej z książeczek złożono po dwa złote.

Fakt ten zaintrygował władze bezpieczeństwa i zarządzono w mieszkaniu Czesława rewizję.

I oto znaleziono ukryte pieczęcie metalowe, **z napisami: Urząd pocztowy — Dąbrowa Górnicza**, Bielsko, Katowice i tp. oraz pieczątki kauczukowe: okrągłą „Magistrat m. Katowic" i podłużną — **„Zarząd miejski w Sosnowcu".**

Nie trzeba dodawać, że wszystkie te pieczęcie były fałszywe.

Dalsza rewizja przyniosła rewelacyjne wyniki: **Władze znalazły fałszowane bilety kolejowe i jeszcze jedną książeczkę PKO. na 515 zł., wystawioną na nazwisko Czesława.**

Podczas dochodzeń oszust przyznał się do przestępstw popełnianych od dłuższego czasu na terenie całej Polski.

W toku śledztwa Czesław odpowiedział w jaki sposób dopuszczał się oszustw. Mianowicie przede wszystkim **wystawiał sobie fałszywe dowody osobiste na różne nazwiska, wyrabiał książeczki PKO. na dwa złote, później przy** pomocy fałszywych datowników pocztowych **wpisywał fikcyjne kwoty, a jeżdżąc za podrobionymi biletami kolejowymi podejmował większe sumy w urzędach pocztowych.**

Strat, jakie poniosła **Pocztowa Kasa Oszczędności nie da się w tej chwili ustalić. Są one w każdym razie bardzo** znaczne.

Władze prowadzą w tej sensacyjnej sprawie dalsze dochodzenia.

Oszusta osadzono w więzieniu sądowym w Chorzowie do dyspozycji sędziego śledczego.

Nie jest wykluczone, że Czesław miał wspólników, którzy pomagali mu w dokonywaniu oszustw.

Zwłoki kobiety
W CZARNEJ PRZEMSZY

W ub. wtorek w godzinach południowych wydobyto z Czarnej Przemszy w Będzinie zwłoki jakiejś starszej kobiety.

Jak się okazało, były to zwłoki 56-letniej Marianny Hibner, mężatki, zamieszkałej w Sosnowcu przy ul. Perla 5. Zwłoki umieszczono w kostnicy.

Narazie nie stwierdzono czy Hibnerowa popełniła samobójstwo, czy też uległa nieszczęśliwemu wypadkowi.

Policja wszczęła dochodzenie, celem ustalenia okoliczności w jakich nastąpiła śmierć Hibnerowej.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Onegdaj pod tunelem kolejowym w Zawierciu wpadł pod furmankę Jana Pantoka z Pradeł 12-letni Stefan Rarot z Zawiercia (Apteczna 19), doznając złamania prawej nogi, powyżej kolana. — Chłopca przewieziono do szpitala ubezpieczalni.

× **ZWOŁANIE KONFERENCJI POROZUMIEWAWCZEJ.** Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach wzorem lat ubiegłych zwołana zostanie konferencja, mająca na celu zobrazowanie stosunków panujących wśród kupiectwa, handlu i rzemiosła na terenie Zawierciańskim. W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele izby przemysłowo - handlowej, izby rzemieślniczej i urzędu wojewódzkiego w Kielcach i in. Wczoraj w sali Rady powiatowej w Zawierciu odbyło się posiedzenie kupców i rzemieślników, zwołane przez p. starostę Wardejn-Zagórskiego. Na posiedzeniu omawiano bliższe szczegóły przyszłej konferencji.

× **PRZED WYBORAMI WÓJTA W KOZIEGŁÓWKACH.** Jak się dowiadujemy, p. starosta Wardejn-Zagórski zarządził wybory na wójta w gminie Koziegłówkach na dzień 12 bm. Zainteresowanie wyborami jest wielkie.

× **POSIEDZENIE WYDZIAŁU POW.** W nadchodzącą sobotę odbędzie się posiedzenie Wydziału powiatowego w Zawierciu o godz. 10 rano.

× **UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO.** — Staraniem Stow. kupców polskich powiatu zawierciańskiego, w ub. wtorek o godz. 9 rano ks. kan. B. Wajzler odprawił uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele paraf. z okazji święta N. Marii Panny, patronki kupiectwa polskiego. Na nabożeństwo przybyli: członkowie Stow. kupców polskich z Zawiercia i powiatu wraz ze sztandarami na czele z prezesem p. Br. Zawadzkim.

× **Z ŻYCIA STRAŻY POŻARNEJ WE WŁODOWICACH.** W ub. wtorek starszy instruktor straży poż. powiat. Zawierciańskiego p. E. Wochtman przeprowadził szczegółową lustrację ochotniczej straży pożarnej we Włodowicach. Jak widać z lustracji, zarząd straży Włodowickiej dokłada wielkich swych starań w celu podniesienia stanu pod względem wyszkoleniowym i kulturalno oświatowym. Straż zakupiła ostatnio odbiornik radiowy, który zainstalowała w świetlicy, gdzie zbierają się członkowie straży słuchając ciekawych audycyj.

Napad rabunkowy
na plebanię w Koniuszy

Na plebanię ks. Stanisława Miętkowskiego w Koniuszy pow. Miechowskiego wtargnęli dnia 7 bm. dwaj nieznani osobnicy, **uzbrojeni w rewolwery i noże,** domagając się wydania pieniędzy.

Po sterroryzowaniu domowników splondrowali mieszkanie, zabierając kilkanaście srebrnych monet rosyjskich, gotówkę oraz drobne przedmioty ogólnej wartości **341 zł.**

Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku.

Policja zarządziła pościg.

Kronika olkuska

Z miejskiego komitetu
FUNDUSZU PRACY

Onegdaj odbyło się w sali Rady miejskiej w Olkuszu pod przewodnictwem burmistrza M. Majewskiego zebranie miejskiego komitetu F. P. W programie roczne sprawozdanie za okres od 1 kwietnia 1935 r. do 1 kwietnia 1936.

Ze złożonych sprawozdań wynika, iż komitet wydatkował w formie zasiłków żywnościowych i pieniężnych kwotę — zł. 26.250, odpracowaną w ciągu lata w wartości dniówek roboczych 18.808 zł. Suma ta, stosunkowo duża nie mogła jednak w całości pokryć miejscowych zapotrzebowań.

Zebrani omówili w obszernej dyskusji pogłębiającą się coraz bardziej ogólną nędzę wśród bezrobotnych, podkreślając konieczność zwiększenia wysiłków komitetu w bieżącym sezonie.

—o—

Aresztowanie
NA SALI SĄDOWEJ

Przed sądem okręgowym w Olkuszu odpowiadali w dniu 9 bm. oskarżeni o krzywoprzysięstwo: Jan Barczyk, Stanisława Barczyk, Kazimierz i Julianna Czubak z Gołaczew, gm. Jangrot.

W wyniku przewodu sądowego Barczykowie skazani zostali na 2 lata więzienia, zaś Czubakowie na 1 rok i 6 miesięcy.

Podczas rozprawy, zeznającego fałszywie na korzyść oskarżonych p. Jabłczyńskiego, przekazano do dyspozycji prokuraturze.

—ooo—

× **PIĘKNY GEST.** Zarząd fabryki — „Olkusz" w Olkuszu ofiarował kołu przyjaciół Zw. strzeleckiego kwotę zł. 200 na urządzenie gwiazdki lub opłatka dla bezrobotnych strzelców.

× **KRADZIEŻ.** Ze stodoły Kędziory Stanisława z Bebła gm. Cianowice skradziono onegdaj garderobę domowników wartości 191 zł.

× **AKADEMIE.** Tow. uniwersytetu robotniczego urządza w dniu 13 bm. w Olkuszu i Kluczach akademie żałobne ku czci założyciela i twórcy TUR. Ignacego Daszyńskiego.

× **Z ŻYCIA ZW. WŁAŚC. NIERUCHOMOŚCI.** Związek właścicieli nieruchomości zwołuje na dzień 12 bm. w sali Rady miejskiej nadzwyczajne zebranie swych członków z programem: omówienie spraw oddłużeniowych oraz sprawy opłat drogowych i podatków. Wstęp za zaproszeniami.

× **SFAŁSZOWAŁ PIECZĘĆ.** Rotner Izrael Pinkus i Rotner Zysla z Wolbromia odpowiadali onegdaj przed sądem okręgowym w Olkuszu za używanie podrobionej pieczęci rzeźni miejskiej w Wolbromiu. Oskarżeni skazani zostali na 1 rok więzienia i 300 zł. grzywny.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

STUTTGART—ŁÓDŹ 9:7.

Drugi występ bokserów Stuttgartu w Łodzi zakończył się ich zwycięstwem nad reprezentacją klubów łódzkich w stosunku 9:7.

BERLIN — ŁÓDŹ 13:11

Zapaśnicy Berlina pokonali zapaśników łódzkich w stosunku 13:11.

F.A.C. WIEDEŃ — ŚLĄSK 6:4 (3:2)

W ub. wtorek wiedeński klub piłkarski Florisdorfer A. C. rozegrał rewanżowy mecz z reprezentacją Śląska. Najlepsza reprezentacja śląska została niespodziewanie pokonana w stosunku 6:4, gdy druga reprezentacja w meczu rozegranym w niedzielę osiągnęła z wiedeńczykami wynik remisowy 4:4. Widzów 5000.

MISTRZOSTWA PAŃ W SIATKÓWCE

We wtorek rozegrane zostały w Katowicach mistrzostwa okręgowe pań w siatkówce. Po zaciętej walce, jak się naogół spodziewano, zdobyły mistrzostwo panie katowickiego KPW przed Sokołem (Katowice), Pogonią (Katowice), Zw. Rob. Walcownia (Dziedzice), Zw. Strzeleckim (Sosnowiec), Zw. Strzeleckim (Chybie), RKS Katowice.

POLSKA — NORWEGIA

Międzypaństwowy mecz bokserski Polska—Norwegia rozegrany zostanie w Poznaniu 8 stycznia 1937 r.; dnia 10 stycznia w Warszawie rozegrane zostaną zawody międzymiastowe: Warszawa — Oslo.



Tak wygląda obecnie ongiś słynny Pałac Kryształowy w Londynie. Straty obliczają na przeszło milion funtów.

Z CAŁEJ POLSKI

SOPEL LODU ZABIŁ PRZECHODNIA

Onegdaj w Warszawie miał miejsce tragiczny wypadek. W chwili gdy ulicą Elektoralną przechodził 62-letni Stanisław Budzyński nagle spadł z dachu 3-piętrowego domu sopel lodu i uderzył w głowę staruszka. Pomimo bólu udał się on do pracy do Spółki Wytwórczej Polskich Rymarzy i Siodlarzy. Po kilku godzinach ból wzmógł się do tego stopnia, że Badryński stracił przytomność. Pogotowie Ubezpieczalni przewiozło go do szpitala św. Ducha, gdzie pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej — zmarł nie odzyskawszy przytomności, skutek wylewu krwi do mózgu.

ZNAK CZASU

W Łodzi w ub. sobotę miało miejsce niezwykle charakterystyczne zdarzenie które świadczy w pewnym stopniu o zaniku maralności i braku wzajemnego zaufania. Przy ul. Marsina 12 zamieszkuje małżeństwo Helena i Józef Krysiak z zamężną córką Marią Wicińską i jej mężem Józefem Wicińskim. Wieczorem tego dnia małżonkom Wicińskim urodziło się dziecko. Ponieważ pożycie młodych ludzi nie było najlepsze Józef Wiciński podejrzewał swą żonę o zdradę i twierdził, że dziecko nie jest jego. Na tym tle w dniu wczorajszym doszło do ostrej sprzeczki między teściami a zięciem, która w następstwie zamieniła się w bójkę. Józef Wiciński poturbował swego 46-letniego teścia Józefa i 44-letnią teściową Helenę Krysiakową, oraz chorą 23-letnią żonę swą Marię, sam również odnosząc poważne obrażenia. Całej rodzinie pomocy udzielił lekarz Pogotowia miejskiego pozostawiając po szkodowanych na miejscu.

POWIERZCHNIA WODNA POLSKICH PORTÓW

Powierzchnia wodna poszczególnych portów wybrzeża polskiego, według ostatnich danych, jakie otrzymaliśmy, przedstawia się następująco: port rybacki w Wielkiej Wsi 14.5 ha, Hel 10.5 ha, Jastarnia 8 ha, Puck 0,25 ha. Okazuje się więc, że największym portem rybackim jest Wiela Wieś. Powierzchnia portu gdyńskiego ma 950 ha, a basen Południowy 28 ha.

ZNÓW NADUŻYCIA W URZĘDZIE SKARBOWYM

Od pewnego czasu władze wykrywają co raz to nowe nadużycia w urzędach skarbowych. Po sławnym Krzysztoforskim, przyszła kolej na Zdzisława Burzyńskiego w Rawie Maz., który został aresztowany pod zarzutem nadużyć. — Burzyński dopuszczał się systematycznej kradzieży pieniędzy podatkowych.

UROCZYSTA INAUGURACJA W AKADEMJI GÓRNICZEJ

Onegdaj odbyła się w Krakowie uroczysta inauguracja roku akademickiego 1936-37 w akademji Górniczej. Po nabożeństwie odbyła się akademia z udziałem przedstawicieli władz, nauki, młodzieży akademickiej i in. Uroczystość inauguracji zakończył wykład inż. Chromińskiego pt. „200-lecie urodzin Jamesa Watta". Wieczorem odbył się tradycyjny bal górników.

RUCH EMIGRACYJNY W M-CU LISTOPADZIE br.

Pod opieką Syndykatu Emigracyjnego wyemigrowało z Polski w m-cu listopadzie rb. osób: do Ameryki Południowej 1.205, do Ameryki Północnej 210, do innych krajów zamorskich 68, razem 1.483. Ponadto Syndykat Emigracyjny załatwił formalności paszportowe dla 367 osób, które wyemigrowały w listopadzie do Palestyny.

Nowy pancernik
NIEMIECKI

W dniu wczorajszym spuszczony został na wodę okręt liniowy „E", który otrzymał nazwę „Gneisenau".

Uroczystość ta zbiegła się z rocznicą bitwy u wysp Falklandzkich, w czasie której zatonęły pancerniki „Scharnhorst" i „Gneisenau", krążowniki „Nuernberg" i „Leipzig" oraz dwa okręty pomocnicze.

„CZUWAJ" DODATEK HARCERSKI

ROK II
Nr. 88

TADEUSZ TOMECKI

Moje wspomnienia

Miałem wtedy lat 9, jako uczeń 2 oddz. szkoły powszechnej w Sosnowcu „Aleksandrówki" pomagałem starszej siostrze Feli podówczas uczenicy gimn. Siwikowej w Sosnowcu, działaczce POW i Zarzwia w kolportowaniu i przenoszeniu nielegalnej literatury.

Było to w początkach roku 1912, idąc ze szkoły wstąpiłem z polecenia siostry do działacza POW, (pewnie Organiz. Bojowej PPS. — przyp. Red.) Mieczysława Flaka, pseud. „Rembisz", który wyładował mi tornister nielegalnymi pismami, abym część oddał L. Mystkowi, a resztę siostrze. Około domu Myełka spotkałem kolegę szkolnego, Rosjanina, niej. Szumskiego, który zatrzymał mnie, i prosił o pożyczenie książki niemieckiej, którą miałem na lekcji, ja się wymawiam, że książkę zostawiłem w szkole, po tym że ją wypożyczyłem, lecz on nie wierzy, tylko koniecznie chce zaglądnąć do tornistra na co ja, ze względu na zawartość — nie chcę się zgodzić. Zaczynamy się szamotać. Zainteresowało to przechodzących dwóch strażników, którzy zbliżyli się do nas, jeden ze strażników chcąc nas pogodzić, kazał mi zdjąć tornister i żebym pokazał Szumskiemu, że naprawdę tej książki nie mam. Ja, naturalnie, nie mogąc tego zrobić, wziąłem nogi za pas i pomimo wołania za mną, nie zatrzymałem się aż w domu, gdzie opowiedziałem całe zajście, a ponieważ przed chwilą było jakieś konspiracyjne zebranie więc wszyscy obecni zaczęli się ze mnie śmiać, że jestem mało odważny, gdyż zląkłem się dwóch policjantów i dziecka, ja naturalnie obrażony wyniosłem się do innego pokoju.

W ten sam dzień o godz. 11.00 wieczór budzi mnię nagle jakiś hałas, rodzice jeszcze nie spali, więc wybiegają do przedpokoju, gdzie za drzwiami wejściowemi rozlegają się klątwy i wołanie po rosyjsku o otwarcie, gdyż w przeciwnym razie drzwi wyważą. Po otwarciu przez ojca, wpada na czele jakiegoś oficera i rewirowego banda strażników i dwóch cywilów, celem przeprowadzenia rewizji. Matka przerażona, gdyż wiedziała o działalności siostry, a także o tym, że w domu mogą być kompromitujące papiery, stała w przedpokoju jak skamieniała, a tym czasem za matką znajdowała się mała szafeczka, która kryła te nieszczęsne papiery. Ojciec dość szybko się opanował, poprosił więc oficera i rewirowego do jadalni na wino i wódkę, co chętnie uczynili. Tymczasem myśmy w dziecinnym pokoju powyrzani z łóżek zbili się w kąt i z płaczem obserwowali jak nasze książki i zeszyty fruwały po całym pokoju a nawet materace i pościel z łóżek; nie w lepszym położeniu były inne pokoje — kuchnia, spiżarnia, piwnice i komórki, jedynie przedpokój nie został zrewidowany, gdyż nie zawierał prawie żadnych mebli, za wyjątkiem małego stolika, dwóch krzeseł i wspomnianej szafeczki, której nie widzieli, gdyż tam stała matka, która pomimo wołania ojca a także moskali już dobrze podochoconych nie ruszyła się z miejsca, wiedząc że wrazie wykrycia papierów, jesteśmy wszyscy zgubieni.

Po ukończonej rewizji wszyscy się wynieśli, co przyjęliśmy z ulgą, a matka z płaczem, gorącą modlitwą dziękowała Bogu za opiekę nad nami.

Od oficera ojciec dowiedział się, że rozkaz rewizji „z naczalstwa" otrzymali na skutek doniesienia o zbieraniu się u nas młodzieży oraz po moim zajściu z tornistrem, gdyż strażnicy którzy mnie znali, opowiedzieli całe zdarzenie i moją ucieczkę co zbiegło się z doniesieniem o zebraniu u nas.

Całe szczęście że skończyło się tylko na strachu, lecz pomimo to nie zaprzestaliśmy naszej pracy.

Odznaczenie harcerskiego sztandaru „GWIAZDĄ PRZEMYŚLA"

W XVIII-tą rocznicę odzyskania Niepodległości — Kapituła „Gwiazdy Przemyśla" odznaczyła sztandar Lwowskiej Chorągwi Harcerzy tą zaszczytną odznaką, dając w ten sposób wyraz uznania pracy Lwowskiego Harcerstwa w dziele Odzyskania Niepodległości i wyzwolenia Przemyśla oraz Ziemi Przemyskiej.

Zaznaczyć należy, że jest to już drugie z kolei odznaczenie tego sztandaru, gdyż także Kapituła „Krzyża Obrony Lwowa" ozdobiła sztandar Lwowskiej Chorągwi Harcerzy Krzyżem.

Uroczystego założenia Odznaki „Gwiazdy Przemyskiej" na sztandar dokonał w imieniu Kapituły komendant Lwowskiej Chorągwi Harcerzy, hm. Aleksander Szczęścikiewicz oraz członek Kapituły „Gwiazdy Przemyśla", hm. Słaby Wilhelm w czasie zjazdu Hufcowych Chorągwi Lwowskiej w dniu 29 listopada b.r. we Lwowie.

HISTORIA 61 Z. D. H.

im. St. Konarskiego w Sosnowcu

Przy ulicy Grabowej w Sosnowcu na tak zwanej „Grabówce" znajduje się szkoła powszechna nr. 1. W tej to szkole założył drużynę harcerską nauczyciel tejże szkoły p. Kwiatkowski (1 grudnia 1930 r.). Z braku odpowiedniego instruktora praca w drużynie polegała na grach i zabawach oraz pogawędkach o harcerstwie. Kierownictwo szkoły chcąc, aby praca była intensywną zwraca się do komendy chorągwi z prośbą o instruktora, który by drużynę odpowiednio prowadził. 14-go października 1931 r. przydzielono do tej drużyny druha Gałkowskiego Edwarda. Z chwilą przydziału drużynowego praca rusza naprzód. Dn. 8 listopada bierze drużyna udział w zawodach strzeleckich. Dn. 29.XI.31 r. już dziesięciu harcerzy składa przyrzeczenie na ręce prof. Slaski — hufcowego w Sosnowcu.

5 grudnia t. r. drużyna odbywa wycieczkę na kopalnię „Saturn". 7 grudnia 1931 r. drużyna została zalegalizowana jako 61 w chorągwi zagłęb. Na patrona obrano patrona szkoły — księdza Stanisława Konarskiego. W chwili legalizacji drużyna miała cztery zastępy: Żubrów, Dzięciołów, Kruków, Szpaków oraz gromadę zuchową, licząca 12 „smyków".

W styczniu 1932 r. ukończyli kurs zastępowych w hufcu sosnowieckim druhowie z 61 ZDH: Bakalary, Chycki, Stopień, Puchala, Bujakowski. Dnia 3 lutego t. r. odbyła się inspekcja drużyny przez dha Folwarskiego. W drużynie pracuje owocnie zastęp najstarszy — Żubrów.

Dnia 25 lutego 1932 r. urządza drużyna akademię ku czci 75-letniej rocznicy urodzin twórcy skautingu — Baden Powella. Zimą, tegoż roku, w organizowanych kursach w hufcu sosnowieckim ukończyło 261 druż. kurs zastępowych sześciu, a kurs drużynowych trzech harcerzy.

5 maja drużyna bierze udział w biegu harcerskim. 7 maja drużyna urządziła święto ku czci patrona drużyny, z udziałem grona nauczycielskiego i rodziców harcerzy. Wówczas złożyło na ręce druha Kopańskiego 13 harcerzy przyrzeczenie.

Cała drużyna bierze udział w obchodzie dziesięciolecia przyłączenia Śląska do Polski. W czerwcu t. r. zorganizowano Koło przyjaciół przy tejże drużynie.

Rok 1933 — był rokiem ciężkim dla drużyny z powodu tego, że druh Gałkowski opuścił drużynę, a opiekun drużyny p. Kwiatkowski został przeniesiony do innej szkoły. 13 grudnia 1933 r. p. o. drużynowym 61 ZDH został mianowany druh Czesław Pękalski.

Choć kierownik szkoły, p. Górsz bierze drużynę w opiekę nie długo trwa praca. Druh Pękalski zostaje zwolniony z funkcji drużynowego. Po usilnych staraniach dnia 18 kwietnia 1936 roku, znowu powstała nasza drużyna harcerska. Drużyna składa się zaledwie z kilkunastu zuchów i paru harcerzy, których liczby nie można określić — gdyż codzień napływają nowi ochotnicy" — pisze kronikarz drużyny dh. Pabis.

Zawdzięcza to drużyna druhowi Marcinowi Mordce, który powiedział, że tę drużynę wskrzesi, co mu też się udało. Zaczął od organizowania gromady zuchów, której dał nazwę „Chłopcy z placu broni". Ale zgłaszali się i harcerze — więc założył drużynę. Już w kwietniu t. r. drużyna bierze udział w święcie ku czci patrona skautingu. Podczas obchodów 25-lecia istnienia ZHP w Sosnowcu (dnia 16 i 17 maja) drużyna występuje jednolicie umundurowana, z swoim sztandarem, i otrzymuje publiczną pochwałę.

Obecnie drużyna ma cztery zastępy: „Słoni", „Żubrów", „Lwów" i „Osłów". Drużynowym jest dh. Marcin Morga, przyb. Gandziński, a wodzem zuchowym mały, ale energiczny wódz Słota Ryszard.

M-ko.

Taki dziwny i radosny dzień...

Wspomnienia z kolonii Słonecznej Drużyny z Sosnowca

Po owym próbnym i opłakanym alarmie dh. Drużynowa wyjechała do Sporysza, wyznaczywszy zastępom ćwiczenia. Każda zastępowa otrzymała list, który można było przeczytać po dojściu na miejsce wskazane przez nią na mapie.

Celem naszej wyprawy była kapliczka odległa od Świnnej o 3 klm. Nie wolno było oczywiście porozumiewać się z innymi gromadkami, to też, gdy spostrzegłyśmy, że „Wróble" idą za nami, mówiłyśmy na kapliczkę kamień, aby się jeno nie zdradzić.

Ale nasza druhna spłatała nam figla!

„Wróble", wyjątkowo milczące, wyprzedziły nas u samego progu szczęścia i — o dziwo — zatrzymały się przy „naszej" kapliczce!...

Stanęłyśmy, udając, że nic nas to nie obchodzi, tymczasem byłyśmy trochę zaskoczone pocieszałyśmy się jednak, że może one sprawdzają tylko teren.

Rzeczywiście! Po chwili znikły jak senne widziadła, a my wpadłyśmy na wyznaczoną placówkę.

Pomodliwszy się krótko u drzwi kapliczki i obejrzawszy ją dokładnie, zabrałyśmy się z zapałem do odczytania listu. Już wypełniamy kolejno punkty rozkazu, aż tu przychodzi najstarszy „Wróbel" i pyta się, czy to tutaj miałyśmy dojść.

Odpowiadamy ostrożnie, że znalazłyśmy nasz punkt, a tu odpoczywamy. No i okazało się, że „Wróble" miały ten sam odcinek, a widząc nas schowały się za owies, i czekały aż my się wyniesiemy.

Szukając ziół, poszłyśmy w końcu w stronę rzeki, gdzie miałyśmy się spotkać na plaży. A ja, w poszukiwaniu piołunu, zawędrowałam do tak odległej chaty, ze choć potym biegłam jak na „olimpiadzie" to spóźniłam się i tak o 10 minut. Dostałam za to od zastępu grandę „na wielką skalę".

Ale to już był taki dzień.

Słoneczny promyk Skowronków.

Polska wyprawa

na Jamboree do Holandii

Został już ustalony skład komendy polskiej wyprawy na Jamboree w Holandii.

Komendantem jest szef Głównej kwatery hm. T. Borowiecki. W skład komendy wchodzą: hm. Cz. Nebelski, hm. St. Lange, hm. E. Konopacki, hm. A. Szczęścikiewicz.

Komenda wyprawy zdecydowała, że oprócz głównej grupy, która pojedzie do Holandii koleją, na Zlot wyruszą również: pociąg szybowcowy, składający się z harcerskiego samolotu RWD 8, który poprowadzi na holu parę szybowców, specjalna wyprawa samochodowa, motocyklowa oraz kolarska i wodne. Ta ostatnia grupa uda się łodziami przez Niemcy oraz szkunerem „Zawisza Czarny" przez morze do portu Kayerplassen.

W czasie Zlotu nasi harcerze wydawać będą własne pismo, drukowane na własnej, przywiezionej do Holandii drukarni.

Ilościowo wyprawa polska obejmie maksimum 400 harcerzy w wieku 14—18 lat ze stopniem najmniej wywiadowcy.

Instruktorzy i starsi harcerze powyżej 18 lat będą mogli brać udział w Zlocie tylko w wypadku pełnienia jakiejś funkcji.

Od 1 stycznia 1937 r. drużyny biorące udział w Jamboree będą przygotowywać się do wystąpień na Zlocie.

Kronika harcerska

ODPRAWA ŻEGLARSKA. **Dnia 13 grudnia 1936 r. o godz. 10 rano w Szkole Górniczo-Hutniczej w Dąbrowie odbędzie się odprawa żeglarska, na którą proszeni są o przybycie wszyscy tym oddziałem pracy zainteresowani.**

MIANOWANIA INSTRUKTORSKIE. — Druh Naczelnik harcerzy mianował harcmistrzem długoletniego instruktora Chor. Zagł. d-ha **Stanisława Konieczkę.** Tymże rozkazem otrzymali stopień podharcmistrzów: **Eulogiusz Czmiel, Tadeusz Pędras i Władysław Wilk.**

NARODZINY HUFCA NIWECKIEGO. W celu usprawnienia pracy, rozkazem K. Ch. został wydzielony teren, na którym w najbliższym czasie ma powstać hufiec niwecki. Teren hufca obejmuje: osadę Niwka — Modrzejów — Dańdówka — Klimontów. Zorganizowanie pracy na tej placówce powierzyła Komenda Chorągwi doświadczonemu instruktorowi, phm. Edwardowi Nowakowi.

W 44-TEJ SMARUJĄ NARTY — bowiem już 28.XII dwa pełne zastępy wyjeżdżają na obóz zimowy do Przyborowa (Beskid Bablogórski). Obóz trwać będzie do 6.I.37 r. Komendę obozu obejmuje druh Z. Ziembiński. — Dobrego śniegu!

KURSY ZIMOWE. Powołując się na Rozkaz Kom. Chor. L. 12-36 z dnia 4.XI.36 r. Kom. Chor. komunikuje, że zostały rozesłane do Komend Hufców formularze zgłoszeniowe. Kandydaci muszą przysłać wypełnione zgłoszenia do Kom. Chor. do dnia 12 bm.:

Kurs przodowników narciarskich rozpocznie się 28 bm. — kończy 10.I.1937 r.

Kurs gier zimowych i świetlicowy rozpocznie się 28 bm. — kończy 3.I.1937 r.

Miejsce kursów: 1) przodowników narciarskich — Krynica (ewent. Zakopane), 2) gier zimowych i świetlicowych — Olkusz. Uczestników obowiązuje pełny ekwipunek narciarski.

Przyjęci otrzymają szczegółowe instrukcje.

ODPRAWA DRUŻYNOWYCH W DĄBROWIE. W ub. sobotę odbyła się w szkole im. M. Konopnickiej odprawa drużynowych Hufca dąbrowskiego, której przewodniczył hm. Piotrowski. W odprawie omówiono zamierzenia na najbliższy czas, szczególnie podkreślając nowy etap „wyścigu".

Białe harce

Wczoraj przyleciał na ziemię,
Swój płaszcz rozrzucił srebrzysty...
Wiem — wkrótce w białe przestrzenie,
W wichru szalone poświsty
Pomkniecie — Zabrzmią okrzyki
Zwycięskim hasłem narciarzy.

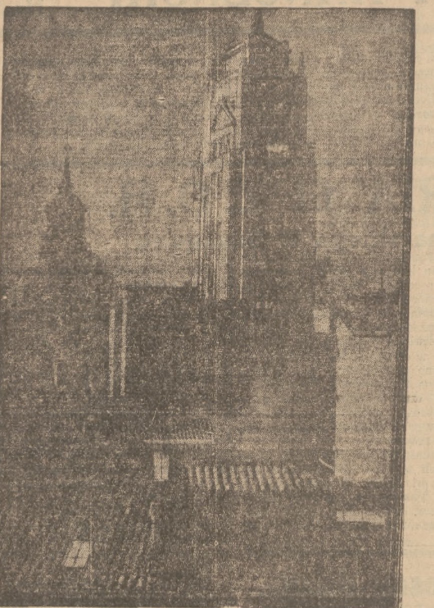
Las gra... szczyt wabi... śnieg prószy...
Rumieniec zakwitł na twarzy.

A gdy daleko, u bezkresu
Trębacz przybycie otrąbi,
Witając skalne przestrzenie
Imieniem naszej chorągwi..
Echo potężne uderzy,
Odzew rozlegnie się w duszy.

Naprzód! — junacza drużyno! —
Las gra... szczyt wabi... śnieg prószy...

W nieznanej turni — wyjrzały
Oczy zbudzonych szarotek...
Wicher buńczucznie wygrywa —
Opiewa naszą tęknotę.

WITEŹ.



Z HISZ PANII
Wieża radiostacji madryckiej, która znajduje się jeszcze w rękach wojsk rządowych.

Jak mierzono czas dawniej a dziś

Wiemy, że w najdawniejszych czasach określano czas za pomocą słońca tak, jak to czynią dziś jeszcze na wsi. Po tym pojawiły się zegary wodne, tak zwano klepsydry i słoneczne. Dopiero w wieku XIV zbudowano pierwszy zegar wagowy, którego mechanizm był poruszany przez ciężar, wiszący na łańcuszku. Zegary oparte na tej zasadzie możemy jeszcze napotkać w niektórych domach. Pierwszy zegar sprężynowy pojawił się około roku 1490. Posiadał on kształt jajkowaty, był więc bardzo niewygodny w noszeniu.

W Polsce pierwotnie używano zegarów piaskowych, tj. takich, gdzie piasek przesypując się określał pewien okres czasu np. 5 minut. Wyrabiano je w Krakowie, Gdańsku i Wilnie. W czasach późniejszych, kiedy już wynaleziono zegary sprężynowe, około wieku XVII, sławne były wyroby warszawskie Gugenmusa. Skonstruował on zegarki, które były noszone zamiast guzików. Słynne już wtedy były kuranty, z których jeden, znajdujący się u państwa Wańkowiczów w majątku Śmiłowicach, został uwieczniony w operze Moniuszki „Straszny Dwór".

Dziś godne uwagi są zegary wyrabiane przez górali tatrzańskich. Są one wykonane z drzewa; nawet kółka i osie są drewniane.

W Europie, poza wieloma słynnymi zegarami, jak westminsterski itd., oryginalny zegar znajduje się w Szwajcarii, w Interlaken. W parku miejskim widzimy dużą tarczę, około 2 metrów średnicy, pokrytą trawą starannie wystrzyżoną. Godziny są oznaczone drobnymi kwiatami, wskazówki zaś z mosiądzu. U szczytu pochyłonej tarczy ustawiony jest mały domek, a w nim trzy grzyby metalowe 30 do 50 cm. wysokości. Przy każdym z nich siedzi brodaty krasnoludek i wybija młotem odpowiednio: kwadranse, pół godziny i godziny. Naturalnie zegar ten jest czynny w okresie ciepła, zimą zaś chroni się go starannie przed wpływami atmosferycznymi.



— Czym więc, Piotrusiu, chcesz zostać, gdy będziesz taki duży, jak twój ojciec?...

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 28 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 8.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy ... po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI